

Sprawozdanie ze spotkania krakowskiego Klubu „Filozofuj!”

Bóg wiary i Bóg filozofii, Kraków, 26 stycznia 2016 roku

W dniu 26 stycznia 2016 roku o godz. 18 w De Revolutionibus. Books&Cafe przy ul. Brackiej 14 w Krakowie odbyło się spotkanie w ramach Klubu „Filozofuj!”. Punktem odniesienia rozmów był aktualny numer czasopisma „Filozofuj!”. Temat spotkania brzmiał: *Bóg wiary i Bóg filozofii*.

Gośćmi specjalnymi spotkania byli: prof. Jan Woleński (UJ), dr hab. Piotr Bartula (UJ) oraz dr Michał Bizoń (UJ). Spotkanie dyskusyjne poprowadziła dr Marta Soniewska (UJ). Przebieg dyskusji był następujący: każdy z trzech prelegentów przedstawił swoje stanowisko, starając się odpowiedzieć na zadane mu pytanie, następnie dyskutanci przeszli do omówienia punktów spornych, by na koniec oddać głos publiczności.

Spotkanie otworzyła dr Marta Soniewska. Odniosła się ona do wywiadu przeprowadzonego z prof. Janem Woleńskim i zacytowała jego wypowiedź: „sam jestem agnostykiem ze wskazaniem na ateizm [...]”¹. Cytat ów stał się punktem wyjścia do zadania prelegentom następującego pytania: co rozumiemy pod pojęciem „ateista”, a co pod pojęciem „agnostyk”?

Jako pierwszy stanowisko zajął prof. Jan Woleński, który starał się słuchaczom wyjaśnić postawę agnostyka poprzez nawiązanie do

¹ J. Woleński, *Jestem agnostykiem ze wskazaniem na ateizm*, „Filozofuj!” (2015) 6, s. 22–24.

kantowskich **rzeczy samych w sobie**. Zdaniem Immanuela Kanta rzeczy same w sobie oznaczają sferę bytu, która istnieje niezależnie od świadomości poznającego podmiotu. Oznacza ona rzeczywistość, o której nic nie wiemy i nic wiedzieć nie możemy. Podobnie jest – zdaniem prelegenta – w przypadku agnostyka, z tym że Bóg nie tylko przekracza nasze zdolności poznawcze, ale również nie może być obiektem naszej wiedzy. Wiara w istnienie Boga nie jest przedmiotem wiedzy w sensie naukowym.

Filozofia i teologia znają wiele dowodów na istnienie Boga. Różne rodzaje rozumowania i argumentacji służyły uzasadnieniu twierdzenia o jego realnym istnieniu. Zdaniem prof. Jana Woleńskiego dowody te są albo naiwne, albo wadliwe. Podany został przykład dróg św. Tomasza, które według prelegenta w istocie są sylogizmami. Język teologiczny nie przystaje do języka naukowego. Profesor zawiesza sąd w kwestii istnienia Boga. Uważa, że nie ma poprawnego dedukcyjnego dowodu na istnienie Boga, a co więcej, zdaniem prelegenta brak empirycznych świadectw za jego egzystencją. Zdanie agnostyka: „nie wiem, czy Bóg istnieje, i nie wiem, czy Bóg nie istnieje” jest według profesora poglądem czysto negatywnym. Z kolei zdanie teisty: „wiem, że Bóg istnieje” jest zdaniem logicznie niepoprawnym, bowiem nie mamy tutaj przedmiotu naszej wiedzy. Prelegent dodaje, że teista może bronić swojego poglądu, jak to w rozmowie z nim uczynił jeden z jezuitów, mówiąc, że to akt wiary konstytuuje swój przedmiot.

Następnie prof. Jan Woleński, kontynuując temat ateizmu, powołał się na statystyki, które wskazują, że wśród naukowców, w tym głównie przyrodznawców, większość deklaruje się jako osoby niewierzące. Z kolei wśród naukowców, którzy uważają się za osoby wierzące, występuje konflikt między wiarą a praktyką. Profesor skupił się również na omówieniu roli religii w życiu społecznym. Jego zdaniem religia odegrała doniosłą rolę w rozwoju cywilizacji. Stała się zjawiskiem społecznym, psychologicznym i obyczajowym. Profesor dodaje również, że możemy spotkać się z różnymi ocenami religii, ale w gruncie rzeczy nie mamy apriorycznej racji do jej oceny.

Po wypowiedzi prof. Jana Woleńskiego prowadząca spotkanie przywołała postać Georges’a Bataille’a i jego hasło „religii bez Boga”

czy też „religijnego ateizmu”, gdzie postawa religijna przejawia się między innymi poprzez zachwyty nad pięknem wszechświata. Doktor Marta Soniewska zadała prof. Janowi Woleńskiemu pytanie: czy przypisywanie wszechświatowi pewnych wartości jest postawą religijną i czy taka postawa jest według profesora do przyjęcia? Prelegent, próbując odpowiedzieć na pytanie, odwołał się do polskiego filozofa Mariana Przełęckiego, który zasadniczo głosił podobne tezy, ale pod hasłem „chrześcijaństwa bez Boga”. Dla prof. Jana Woleńskiego takie wyrażenia są grą słów. Wszechświatem można się zachwycać z różnych powodów – nie tylko religijnych, ale także estetycznych. Zdaniem autora *Granicy niewiary* oksymorony te wynikają być może z potrzeby jakiegoś kompromisu, nie są one jednak dla niego wyrażeniami intelektualnie atrakcyjnymi.

Następnie głos w dyskusji zabrał dr hab. Piotr Bartula, który zgodził się z wygłoszonymi przez wcześniejszego prelegenta tezami. Na pytanie, czym jest agnostycyzm, a czym ateizm i po której stronie sytuują się jego poglądy, odpowiedział, że jest ignorantem z odchyleniem mistycznym. Bartula w kontekście wcześniejszej rozmowy o „religijnym ateizmie” przywołał postać Simone Weil. Jego zdaniem ta francuska filozofka jest ateistyczną duchowością, która odrzuca społeczne funkcje religii. Prelegent wyznał, że czuje się w pewnym sensie ateistą, któremu Bóg przymusowo towarzyszy od dziecka. Jego zdaniem religia zależy od urodzenia, a zatem od rodziny, w której się wychowujemy, oraz od miejsca, w którym mieszkamy. Prelegent powołał się na prof. Ireneusza Ziemińskiego, piszącego o przedfilozoficznych decyzjach i o uległości wobec wzorów kulturowych. Przeszedł w tym miejscu do kwestii winy, a ściślej do ujęcia człowieka jako „inkubatora winy”. Wyraził zdanie, że winę wszeźpia w nas religia, a poczucie winy przynosi negatywne skutki dla życia społecznego, np. poprzez wzbudzanie w bliźnich poczucia winy.

Kolejny prelegent – dr Michał Bizoń, fizyk i filolog klasyczny, zaprezentował uczestnikom debaty swoje stanowisko. Podczas gdy wcześniejsi prelegenci uznali drogi św. Tomasza za wadliwe, dla niego są one przekonujące pod względem retorycznym. Zaznaczył także, iż fizycy nie mają trudności z dowodami św. Tomasza, w których poszukuje on Pierwszej Przyczyny. Fizycy nie mają problemu z reli-

gijnością, mają natomiast – zdaniem prelegenta – problem z wiarą. Bizoń odróżnia religijność od wiary. Uważa, że ta pierwsza odnosi się do tego, co społeczne, kulturowe i wiąże się z rytuałem, podczas gdy wiara staje się indywidualnym przeżyciem. Dopiero, gdy dokonamy rozróżnienia na rytuał i wiarę, możemy mówić o tym, że człowiek religijny jest ateistyczny. Zdaniem prelegenta często spotykamy ludzi, którzy nie mieli przeżycia metafizycznego, ale potrafiać żyć rytuałem.

Następnie dr Michał Bizoń zaznaczył, że nie potrafi mówić o Bogu, ponieważ nic o nim nie wie, zna się natomiast na pismach starożytnych Greków i do nich się ustosunkował. Uważa, że niektóre fragmenty pism klasycznych, zwłaszcza te nawiązujące do kultury religijnej, są przeciwwagą dla głosów współczesnych. Prelegent powołał się na cytaty z książki Tadeusza Zielińskiego *Religie starożytnej Grecji*: „Religia starożytnych Greków jest Starym Testamentem chrześcijaństwa”. W związku z tym dr Michał Bizoń zadaje pytanie: co racjonalni Grecy mogą mieć wspólnego z religią? Zauważa, że punktem wspólnym dla starożytnych Greków i dla chrześcijan jest źródło pojęcia *creatio ex nihilo*, a także platońskie rozważania na temat istniejącego w świecie zła. Dialogi Platona traktują nie tylko o konieczności istnienia w świecie zła, ale również o konieczności ucieczki ze świata, w którym żyjemy. Ucieczka z tego świata ma na celu upodobnienie się do Boga. Jak zauważył prelegent, upodobnienie się do Boga, *homousios* (gr. *ομοούσιος*) było głównym celem życia według Platona. Stąd też wniosek, że świat nie jest celem dla człowieka. W świecie zło istnieje obiektywnie, dlatego też potrzebni są ludziom bogowie. Podobnie jest w chrześcijaństwie, istnienie zła w świecie oznacza, że świat nie jest samowystarczalny, a skoro nie jest samowystarczalny, to potrzebuje Boga jako racji istnienia.

Następna część dyskusji dotyczyła pojęcia cudu. Prowadząca debatę podała przykład strażaka. Przykład został zaczerpnięty z artykułu dra Artura Szutty *Czy cud z definicji polega na przekroczeniu praw przyrody?*: „Jan Kowalski jest strażakiem, ale nie takim zwykłym, jeżdżącym do pożaru. Miejsce jego pracy znajduje się w Warszawie, w Centralnym Ośrodku Monitoringowym Straży Pożarnej Rzeczypospolitej Polskiej [...]. Praca Jana polega na obserwowaniu

wielkiego monitora, na którym wyświetlana jest mapa Polski, a na niej odnotowywane są w postaci czerwonych światełek miejsca odbywających się w danym czasie interwencji straży pożarnej na terenie całego kraju [...]. Od jakiegoś już czasu Janem targają wątpliwości co do istnienia Boga. Rozmawiał z wieloma mądrymi ludźmi, czytał mądre książki, modlił się o znalezienie odpowiedzi. Jego wątpliwości pogłębiały się. Jan coraz bardziej skłaniał się do myślenia, że Boga jednak nie ma. Pewnego dnia Jan jak zwykle siedział w pracy przed monitorem [...]. W pewnej chwili na ekranie zaczęły się wyświetlać dziwne rzeczy. Oto jedna po drugiej zaczęły zapalać się czerwone światełka na mapie Polski, powoli układając się w słowa: «Janie, Ja istnieję!»².

W związku z tym prowadząca powtarza pytanie, które zadał autor w swoim artykule: Czy to był cud? A może to był tylko zbieg okoliczności? Czy wiara jest potrzebna, by uznać coś za cud?

Jako pierwszy na pytanie starał się odpowiedzieć prof. Jan Woleński, który powołał się na Davida Hume'a, dla którego cud jest przekroczeniem praw przyrody. Owo przekroczenie dokonuje się albo za przyczyną nadzwyczajnego aktu woli Boga, albo poprzez działanie niewidzialnego czynnika. Profesor uważa, że z jednej strony potrzeba wielkiej wiary, by uznać coś za cud i by w cuda uwierzyć, podczas gdy z drugiej strony powinniśmy sobie zadać pytanie: dlaczego cuda się nie zdarzają? Prelegent podał przykład obozu Auschwitz i powołał się na badania dotyczące osób, które przetrwały obóz. Z badań tych wynika, że ateści lepiej radzili sobie z tym okrutnym doświadczeniem niż ludzie wierzący, ponieważ tym drugim zawałił się cały świat wartości. Z kolei dr hab. Piotr Bartula dodał, że dla niego cud jest zjawiskiem supernaturalnym.

Druga część spotkania poświęcona została dyskusji między prelegentami a publicznością. Prócz pytań o postawę ateistyczną pojawiła się żywiołowa dyskusja dotycząca cudu. Spotkanie stało się platformą rozważań i wymiany myśli. Słuchacze wykazali się dużą

² A. Szutta, *Czy cud z definicji polega na przekroczeniu praw przyrody?*, „Filozofuj!” (2015) 6, s. 31.

aktywnością, co dowiodło, że rozpatrywane kwestie były warte przedyskutowania.

Słowo podsumowania wygłosiła dr Marta Soniewska, która na zakończenie podziękowała prelegentom, organizatorom oraz przybyłym gościom. Zaprosiła również na kolejne planowane spotkania dyskusyjne.

Marta Węgrzyn